

szymi szeregami; szczególnie, gdy porównam stan liczebny wojska w chwili mego przybycia do Warszawy. Rozporządzałem wtedy zaledwie 4.000 ludzi. Dziś mogę powiedzieć, że zaczynam lżej oddychać, że Polska wyszła szczęśliwie z pierwszego groźnego stanu, w jakim znalazła się wobec braku siły zbrojnej w pierwszych chwilach swego samodzielnego bytu.

Z drugiej jednak strony mam pewne troski, co do wojska. W Polsce nie było dla tego wojska tego, co się nazywa «tabula rasa». Trzeba lepić wojsko z najrozmaitszych części. One wszystkie miały swą przeszłość, swą historię wraz z jej specyficznymi cechami. Ta niejednorodność zarysowuje się jako znaczna trudność już na początku przy budowie armii».

*O stosunku społeczeństwa do wojska wyraża się Komentant Piłsudski tak:*

«Społeczeństwo polskie jest amilitarne, odzwyczało się od współżycia z wojskiem. I kiedy czytam te najrozmaitsze żądania, stawiane pod adresem organizowania wojska, to mam wrażenie, iż skala ich znajduje się pomiędzy dwu biegunami, z których jeden ma wartość, dajmy na to zera, a drugi miliona.

Tendencja wciągania wojska do dyskusji, szczególnie politycznej, jest niesłychanie zgubna. Z wojskiem naszym trzeba obchodzić się bardzo ostrożnie. Jest to jeden z tych skarbów, który, jak uczą nas przykłady współczesne, łatwo jest utracić».

---

## ODPOWIEDŹ DANA DEPUTACJI LUDU KRAKOWSKIEGO

(20 grudnia 1918)

*Przy bytności swej w Krakowie przyjął Piłsudski w gmachu dzisiejszego województwa deputację warstw ludowych. W imieniu jej powitał Naczelnika Państwa Bolesław Limanowski.*

*Oświadczenie Piłsudskiego, niżej przytoczone, w swej części politycznej zawiera tę samą myśl, którą mają odpowiedzi, dane delegacji P. P. S. i Stronnictwa Ludowego (str. 35), delegatom powiatów koneckiego i radomskiego (str. 37).*

*Odpowiedź podajemy według «Monitora Polskiego» z 21 grudnia 1918 r.*

Dziękuję za serdeczne słowa i przywitanie, i oświadczam, że cała moja polityka da się streścić w tym, że dopiero Sejm Ustawodawczy pokaże znaczenie i stosunek poszczególnych stronnictw. Do tego czasu nie mogę oprzeć się na żadnym po-

szczególnym stronnictwie. Ja i rząd z chwilą ukonstytuowania się Sejmu będziemy służyli pod jego rozkazami.

Za jedną z najlepszych chwil życia uważam tę, w której, jadąc z Warszawy do Krakowa, nie widziałem żadnej granicy, żadnego kordonu i żadnej obcej władzy.

Znaczenie Krakowa, jako prastarej stolicy Polski, jak i jego potężny wpływ na całą Polskę, odczuwam głęboko. Stąd niegdyś wyprowadziłem młode, niezorganizowane jeszcze siły, chłopców prawie, na bój o Polskę<sup>1)</sup>. Jeszcze raz dziękuję za serdeczne przyjęcie.

### LIST DO ROMANA DMOWSKIEGO

(21 grudnia 1918)

*W połowie sierpnia 1917 r. powstał w Lozannie «Komitet Narodowy Polski» z Dmowskim na czele. Jako jedno z zadań, które sobie ten Komitet, zwany później «paryskim», wtedy postawił, była «polityczna reprezentacja Polski i jej interesów wobec zachodnich państw sprzymierzonych».*

*Z chwilą powstania Państwa Polskiego, roszczenie sobie przez Komitet paryski praw reprezentowania Polski było anachronizmem. Piłsudski w połowie grudnia 1918 r. wysłał do Paryża delegację, złożoną z dra Kazimierza Dłuskiego, Michała Sokolnickiego, Antoniego Sujkowskiego i Wieniawy-Długoszowskiego, dla uregulowania tej sprawy.*

*Przy tej sposobności Piłsudski napisał niżej przytoczony list do Dmowskiego o konieczności uniknięcia podwójnego przedstawicielstwa Polski wobec państw sprzymierzonych. List ten został wręczony Dmowskiemu w Paryżu przez dra Dłuskiego dnia 6 stycznia 1919 r.*

*List ten został ogłoszony w tłumaczeniu francuskim przez Kazimierza Smogorzowskiego w jego artykule p. t. «L'Union Sacré Polonaise», umieszczonym w «Revue d'Histoire de la Guerre Mondiale» z października 1928 r., str. 314. Według tego źródła list ten podajemy w przekładzie polskim.*

Przemyśl, 21 grudnia 1918.

Drogi Panie Romanie!

Wysyłając do Paryża delegację, która się ma porozumieć z Komitetem paryskim w sprawie wspólnego działania wobec aliantów, proszę Pana, aby zechciał Pan wszystko uczynić dla ułatwienia rokowań. Niech mi Pan wierzy, że nade wszystko

---

<sup>1)</sup> Mowa o wyprowadzeniu z Krakowa oddziałów strzeleckich w sierpniu 1914 r.